

TRAGICZNE DNI I NOCE LITWY

KURIER

Wileński

SRODA, 16 STYCZNIA 1991 R.
nr 8 / 11525/

Drodzy
Przyjaciele!

Pogrążona w żałobie Litwa. Zbolała, ale nie ułarżmiona. Dzisiaj jesteśmy przekonani, że bezbronny tłum może być ogromną siłą, silniejszą niż but żoldaka czy gąsienice czołgu.

W tych tragicznych dniach łupem żoldaka pada również nasza redakcja. Zmuszeni byliśmy wyjść ze swoich miejsc pracy jak stoimy. We wspólnym wydaniu wygnanych gazet — „Laiswa Lietuva” — wypowiedzieliśmy w swoim ojcystym języku własne stanowisko.

Pracę rozpoczęliśmy na pustym miejscu: bez listów Twoich, bez żywego słowa Twojego, bez już przygotowanych i zasłanych do druku materiałów, bez notatek redakcyjnych i niezbędnej literatury. Nie gniewaj się więc, że nie dotrymaliśmy zobowiązań wobec Ciebie, Czytelniku. Nie gniewaj się, że nie dość precyzyjnie będzie to nasze wydanie, może nawet nie dość operatywne. Pracujemy w warunkach ekstremalnych, w miejscu nie przystosowanym do wydawania dziennika. Życzliwie przygarńnij nas drukarze całkiem Innej bazy poligraficznej, biorąc na swoje barki ogromny trud.

Nie gniewaj się też, nasz Prenumeratorze, że dostarczenie Twojej gazety może również zwankować. A już jeśli otrzymasz, prześlaj ją sąsiadowi, znajomemu, który jej nie otrzymał. Wkrótce postaramy się podać adres, na który będziesz mógł do nas napisać.

Dzisiaj — numer żałobny. Stworzony sercem i bólem naszych kolegów. Redakcja

Protest kolegów

My, pracownicy Litewskiego Radia i Telewizji, ostry protestujemy przeciwko użyciu siły wojskowej przy zajmowaniu Radia i Telewizji Republiki Litewskiej z naruszeniem elementarnych norm międzynarodowych i praw człowieka.

Żądamy, aby wojsko okupacyjne wycofało się z zajętych pomieszczeń, zwróciło zagarnięte mienie, wyrównało straty.

Pracownicy Litewskiego Radia i Telewizji oświadczają, że pozostają wierni Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej, jego ustawom i nigdy nie zgodzą się na służbę okupantom i ich slugasom. Pracownicy Litewskiego Radia i Telewizji
Wilno, 14.01.1991

OŚWIADCZENIE Parlamentu Republiki podejmuje uchwały

Ostatnie działania kierownictwa Związku Radzieckiego względem państw bałtyckich spowodowały realne zagrożenie ich suwerenności, przyczyniły się do eskalacji przemocy z ofiarami ludzkimi włącznie.

Wyrażając nieugiętą wolę naszych narodów zachować i umocnić proklamowaną przez naczelne organy władzy państwowej,

związując sobie sprawę z realności zagrożenia praw suwerenności państw bałtyckich niezależnie od ich narodowości,

w przekonaniu, że dalszy rozwój naszych państw jest możliwy jedynie na drodze radykalnych przemian, na podstawie wolności i demokracji, Republika Łotewska, Republika Litewska, Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka i Republika Estońska oświadczają:

1. Strony uznają nawzajem swą suwerenność państwową.
2. Pełnomocnictwa władzy na terytorium państw, które podpisały oświadczenie, pełnią jedynie prawnie wybrane organy. Działalność równoległych struktur, pretendujących do pełnienia pełnomocnictw władzy są nielegalne.

3. Strony uważają za niedopuszczalne stosowanie siły zbrojnej w rozstrzygnięciu tych lub innych problemów wewnętrznych, najwyżej w przypadku, gdy o to oficjalnie poproszą prawnie wybrane organy władzy państwowej.

4. Łotwa, Litwa, Federacja Rosyjska, Estonia uważają za niedopuszczalny udział swych obywateli w akcjach zbrojnych, przyczyniających szkodę wzajemnej suwerenności państwowej.

5. Strony oświadczają, że gotowe są udzielać sobie nawzajem konkretnego poparcia i pomocy, gdyby powstało zagrożenie ich suwerenności.

6. Strony uważają za bezprawne i surowo potępiają provokowanie konfliktów międzynarodowych w dążeniu do tych lub innych celów politycznych.

7. Łotwa, Litwa, Federacja Rosyjska i Estonia potwierdzają gotowość szerzenia swych stosunków państwowych na zasadzie międzynarodowego prawa oraz wzajemnie uzgodnionych porozumień.

8. Strony wzywają wszystkie państwa, zarówno wchodzące w skład ZSRR, jak też inne państwa świata do surowego potępienia aktów przemocy zbrojnej wobec suwerenności państw bałtyckich oraz ich cywilnych mieszkańców, które stanowią zagrożenie demokracji i stabilności w Związku Radzieckim, jak również we wspólnocie międzynarodowej.

Oświadczenie to adresowane jest Organizacji Narodów Zjednoczonych, innym międzynarodowym organizacjom, a także parlamentom i rządów państw świata.

Oświadczenie podpisane zostało 13 stycznia 1991 r. w stolicy Republiki Estonii Tallinie.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
A. Gorbunow

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
W. Landsbergis

Przewodniczący Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej
B. Jelcyń

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Estońskiej
A. Riutiel

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej uchwaliła oświadczenie w sprawie dezinformacji środków masowego przekazu z sytuacją w Republice Litewskiej.

Agencja telegraficzna Związku Radzieckiego TASS, Centralna Telewizja, radio i część gazet, powiedziane jest w nim, że wszelką cenę pragną dowiedzieć, że konstytucyjne organy władzy Republiki Litewskiej rzekomo straciły kontrolę nad sytuacją, że jedynie anonimowy komitet ocena narodowego jest „gospodarzem” sytuacji i cieszy się poparciem większości ludzi Litwy. Dla osiągnięcia tych celów ucieka się do oszczerstw i dezinformacji.

Srodki masowego przekazu Związku Radzieckiego tendencyjnie zmniejszają liczbę ofiar. Całkowicie przemilczano, że wojskowi zranili 164 osoby cywilne, stan 26 z nich jest bardzo ciężki. Przemilcza się również, że dowództwo wojskowe dotychczas ukrywa informacje na temat dokładnej liczby zaginionych bez wieści osób.

Rada Najwyższa oświadczyła, że TASS, inne środki masowego przekazu ZSRR świadomie szerzą dezinformację sta-

ły się narzedziem podłości przestępczych sił.

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej podjęła uchwałę o ocenie politycznej i prawnej działalności tzw. „komitetu ocena narodowego”. Konstatację się w niej, że tzw. komitet ocena narodowego powołany został bezprawnie, jego cele i działalność mają charakter antykonstytucyjny, antypaństwowy i dlatego też są przestępce.

Wszystkie wskazówki tego „komitetu” oraz podobnych im nielegalnych instytucji nie mają żadnej mocy prawnej i w żadnych okolicznościach nie mogą być wykonywane. Osoby i organizacje, wykonujące wskazówki tego komitetu oraz podobnych im nielegalnych instytucji pociągnięte zostaną do odpowiedzialności zgodnie z prawem Republiki Litewskiej. W uchwale stwierdza się, że tzw. „komitet ocena narodowego” uczestnicząc wspólnie z siłami zbrojnymi obcego państwa w zbrodniczych akcjach przeciwko cywilnym mieszkańcom Litwy, instytucjom państwowym Republiki Litewskiej przyczynia się do międzynarodowej zbrodni.

Do Litwy przyjechała delegacja z Rzeczypospolitej Polskiej w składzie Senatora Andrzeja Celińskiego, Posłów na

Sejm RP Krzysztofa Dowgiałty i Adama Michnika.

Niżej zamieszczamy przemówienie Adama Michnika w Parlamencie Republiki Litewskiej.

Przemówienie Adama Michnika

Posła na Sejm RP, redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej” w Parlamencie Litwy

Panie Prezydencie,
Panie Posłanki,
Panowie Posłowie.

W tym dramatycznym dla Litwy, dla całej Europy momencie przywożę z Warszawy sło-

wo solidarności, braterstwa i podziwu. Dwie izby Polskiego Parlamentu — Sejm i Senat wyraziły swój stosunek do tego, co się stało w Wilnie.
(Dokończenie na str. 4)

ODEZWA DO SEKRETARZA GENERALNEGO ONZ

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej A. Gorbunow, przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergis, przewodniczący Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej B. Jelcyń, przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Estońskiej A. Riutiel zwrócili się do Sekretarza Generalnego ONZ Jego Ekscelencji pana Perez de Cuellar z Odezwą, która głosi: Kierując się podpisanym przez nas 13 stycznia br. Oświadczeniem zwracamy się do Was z następującą propozycją:

1. Niezwłocznie zwołać pod patronatem ONZ międzynarodową konferencję w sprawie uregulowania problemu państw bałtyckich.

2. W związku z tym odroczyć realizację rezolucji nr 678 ONZ /w sprawie wydarzeń w Zatoce Perskiej/, z 29 listopada 1990 r.



„Są w Ojczyźnie rachunki krzywd, obca dłoń ich też nie przekreśli, ale krwi nie odmówi nikt: wsyczymy ją z pierś i z pieśni.“
Wł. Broniewski

TE DNI NAS POŁĄCZYŁY



A dziś... Boże, jak bardzo aktualnie brzmią słowa Broniewskiego napisane przed napadą hitlerowców na Polskę: **Są w Ojczyźnie rachunki krzywd...**

Jeśli ten rachunek krzywd jest komuś potrzebny, niech zostawi go na później. Dziś nasza taka mała i bezbronna, ale taka bliska i droga ziemia oczyszcza się w niebezpieczeństwie, więc bądźmy jej wiernymi synami. My wszyscy — Po-

lacy, Rosjanie /jaką piękną postawą wykazywali się tysiące i tysiące Rosjan i Litwinów, i całego Związku Radzieckiego i ludzie każdej narodowości.

Obecność Polaków na Placu Niepodległości, wspólne modły i Litania do Matki Boskiej /tak wyglądała groźna broń i agresywność Litwinów, o której to mówiła telewizja moskiewska/ — oto, co nas w tych dniach połączyło.

Lucja BRZOZOWSKA

Z mojej ulicy

(Dokończenie ze str. 2)

rażonego spojrzenia sąsiadki — Rosjanki, ukrywającej swe dwie córeczki pod koldrami. Szybko w jej mieszkaniu wyleciały. Lamentowała: zwierzęta, co oni robią? Jak wam, Litwinom, będzie mogła teraz spojrzeć w oczy. Pocięłam ją, że nie jest winna. Ale w momencie, gdy na dole rozlegały się setki wystrzałów, gdy wstrząsł huk z dział o ogromnym czolg, gdy reflektory dosłownie zaglądały do każdego mieszkania, moje słowa pociechy, czuję to, brzmią fałszywie. Trudno, ale w tamtej chwili nie mogłam inaczej. Nie potrafię zapomnieć oczu młodej kobiety, której mąż jest tam na dole, a za drzwiami dwoje dzieci. Kłęczy na klatce schodowej z uniesionymi do góry rękoma i modli się.

Do mego mieszkania, mimo że to wysokie piętro, że okna wychodzą na podwórko, przenika trzący dym, cuchnie gazem. Czuję takim rzucają w ludzi.

Rannych dzwigają do karet pogotowia. Raptiem dostrzegam kobietę biegnącą na czolg. Policja jest szybsza. Chwyta ją desperatkę.

13 stycznia, niedziela. Feralna trzynastka. W Polsce trzynastego grudnia, u nas trzynasty stycznia.

Ludzie stoją w milczeniu. Przy chodniku płoną świece i znicze. Leżą kwiaty. Podchodzą dzieci, składają po dwa goździki. Być może, nie bardzo zdają sobie sprawę z tragedii, jaka rozegrała się minionej nocy.

Przy Centrali Telefonicznej tłum stoi w milczeniu. Nie potrafią już mówić. Wśród sztan-darów widzę białe-czerwony. To

rodzina państwa Bartoszewiczów. — Pracujecie tu? Nie, ale chcemy, żeby nasze dzieci widziały, jaka niesprawiedliwość się dzieje. Potem panią Teresę Brzuzewicz, pana Andrzeja Czernickiego, jak też rodzinę Bartoszewiczów spotykam wśród wielu innych Polaków na placu przy parlamencie. Wszyscy razem skandujemy: Lietuwa, Lietuwa, uczestniczymy we Mszy świętej. Litwini podchodzą do nas. Słyszymy raz po raz: cieszymy się, że jesteście z nami, Bóg niech was wszystkich ma w swojej opiece.

Na Konarskiego ciężarówka z gotowymi szymbami. Ludzie spokojnie stoją w kolejkach. Dwaj robotnicy uwiązują się łańcami. — Skąd przywieźliście szkło? — Z UPTK-2, przecież w waszych domach tyle jest dzieci, jest zimno... Nie jestem pewna, czy dobrze dosłyszałam nazwę przedsiębiorstwa — ofiarodawcy. Nie wypadło przepytawać. Wszyscy się śpieszyli.

W poniedziałek do późna w noc na ulicy Konarskiego stali ludzie. Kwiatów i zniczy — coraz więcej. Po przeciwległej stronie opancerzone samochody, czolgi i uszeregowani żołnierze z automatami i nabojkami, a za ich plecami — ci, z czerwonymi opaskami na rękawach — „obrońcy ludu“.

Jeśli Bóg da i będę żyła, wytłumaczę wnukowi, co to jest faszyzm i agresja. O jedno będzie prosiła Stworcę, żebym nie musiała utożsamiać faszyzmy i agresora z narodem największego mocarstwa świata.

Halina JOTKIAŁO

LEKARZE TEJ NOCY CZUWALI

Przy głównym, wejściu do Pierwszego Miejskiego Szpitala Klinicznego w Wilnie akurat stała ciężarówka z warszawską rejestracją opatrzoną. Znakami Czerwonego Krzyża. Pierwsze dary z Polski, które dotarły do Wilna już w dzień po tej strasznej krwawej niedzieli. Naczelnego lekarza Wytautasa Kamarauskasa, który jak się okazało już trzy doby z rzędu nie opuszcza szpitala, znalazłam w grupie rozładowujących ciężarówek PCK. Wykrolił dla mnie kilka chwil swego cennego czasu, by krótko opowiedzieć, jak pracował szpital tej tragicznej nocy 13 stycznia. Wszak właśnie ów szpital oraz klinika „Czerwony Krzyż“ przyjęły najwięcej ofiar popisu silnych zbrojnych ZSRR.

Wiedzieliśmy, że w tak napiętej sytuacji, jaka panowała w republice, ileż kłopotu, może dojść do spieć. Nie wyklucałmy ewentualności użycia przez wojsko broni, więc szpital był przygotowany na przyjęcie poszkodowanych — opowiadając lekarz naczelnicy. — Ale bieg wydarzeń przerósł najgorsze nasze obawy. I mimo to personel szpitala nie stracił głowy. Tej nocy dyżurna brigada lekarzy była wzmocniona, ale już w piętnaście minut po tym jak przebrzmiały pierwsze strzały, w szpitalu jak na wezwanie stawili się prawie wszyscy nasi pracownicy. Każdy uważał za swój obowiązek. Zaczęły napływać pierwsze ofiary. Doznaliśmy szoku, gdyż w pierwszym rzędzie — jednego po drugim — przywieziono sześciu zabitych. Dopiero po jakimś czasie zaczęło dobiec do szpitala. Przywoziły ich nie tylko karetki pogotowia, większość dostarczona prywatnymi samochodami. Ilu ich było? Nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie, gdyż na początku ich nie rejestrowaliśmy. Sama pani lekarz, w takiej chwili... Lżej poszkodowani po założeniu opatrunków opuścili szpital, więc też nie mogę odpowiedzieć konkretnie ilu ludziom udzieliliśmy pomocy. Według mnie było ich około 80. Szczę-

dziesiąt cztery osoby zarejestrowaliśmy, a obecnie w naszym szpitalu przebywa 21 ofiar tej tragicznej nocy. Co z resztą? Niestety, nie mogę powiedzieć, że stan ich zdrowia jest dobry, ale wypisaliśmy ich ze szpitala na prośbę rodzin, które obawiały się, iż wojsko może dokonać napadu na szpital, by porwać i ukryć ofiary, które są dowodem dokonanej zbrodni. Większość poszkodowanych to młodzież. Doznała strasznych obrażeń — rany postrzałowe, otwarte złamania, oparzenia sprężonym powietrzem, zmiażdżenia kończyn przez technikę wojskową. Niektórzy zostają inwalidami... Przy okazji chcielibyśmy podziękować ludziom, którzy masowo przybywali do szpitala, by ofiarować nam swoje lekarstwa, krew, leki, bandaże. Byli wśród nich, podobnie jak wśród poszkodowanych, ludzie różnych narodowości. Do dziś dnia napływa do szpitala pomoc z całego Litwy i jak pani sama widziała, z Polski.

Jak to się stało, że tak szybko udało Wam się zebrać i dostarczyć na Litwę te dary? — pytam członka Zarządu Głównego PCK pana Andrzeja Ryńskiego?

Rozpoczęliśmy akcję już w niedzielę rano, zaraz po tym, gdy dotarła do nas wiadomość o krwawych ząbkach na Litwie. A o północy wyruszyliśmy w stronę Wilna i oto jesteśmy. Przywieźliśmy materiały opatrunkowe, gips, żywność dla dzieci.

Czy na przejściu granicznym w Ładział nie czyniono Wam przeszkód?

Nie, ale żołnierze bardzo dokładnie zrewidowali nasz samochód. Może szukał broni. W każdym bądź razie to nas nie zniechęciło. Już drugi raz jesteśmy na Litwie z darami z Polski i wiemy, że nie ostatni. My w internecie redakcji również dziękujemy i oddajemy z Polski za solidarność z Litwą w tak trudnej dla niej chwili. Wiemy, że możemy też liczyć na pomoc innych państw. Nikt jednak nie pomoże nam wskrzesić tych, którzy zginęli. Jedną z przelanej 13 stycznia 1991 roku nie da się zmyć z kart naszej historii.

Lucyna POWDO

I tu się przelała krew

Była to jedna z naszych wspólnych redakcyjnych wycieczek, taka krótka a taka wspólna w nowotwarowej wieży telewizyjnej, każdy wyszukiwał swoje dzieniki, swego domu. Było to miejsce, gdzie my łazdynacy, w ciepłe dni przychodziliśmy, by podziwiać przepiękną panoramę naszego miasta.

Dziś na tym miejscu palą się znicze, leżą kwiaty. Ziemia w ciągu kilku minut przesiąkała krwią bezbronných ludzi.

Jeszcze w sobotę, przed straszną nocą, przyszedł na ten pagórek, by zobaczyć zwarty mur ludzi, który stał, by bronić (tylko swą obecnością) tego obiektu. Podobnie, jak bronił innych obiektów, które dziś już są zajęte.

A więc sobota, wieża telewizyjna. Na betonowym murku, równiutko w rząd pokładane kanapki, termosy z herbatą, kawą. Jeden z kieszonki wydobywa kilka cukierków, drugi jabłko i składa to na ten prowizoryczny wspólny stół, który ma nakarmić wszystkich, którzy przybyli, by być, by bronić wolności swego kraju.

Tu przy wieży kursującej, mieszkający Aljutsu i przedstawiciele Kowna, no i przede wszystkim gospodarze — wileńszczanie.

Rodzina wileńska Użypalsów — Wacława, Rimantas i ich syn Rytis — przyjeżdżają tu z Antokola już drugą noc: „a jakże inaczej, boć tu idzie o rzecz największą — naszą wolność, czyli — naszą życie“.

Jonuszowiec z Pawliniusem karmią wszystkich gorącą kaszą, którą przywożą już drugi raz. A kapela „Algiminas“ z Druksininkai przybyła oczywiście ze swymi instrumentami. Słowno, kto co mógł. Ludzie śpiewali, rozprawiali, potem przy ustawionym u wejścia

krzyżu drewnianym odmawiali litanie.

Ogromny płomień świetlny dosłownie oślepiał okna naszego domu tuż przy alei Kosmonautów. A razem z nim posypały się strzały. Ot, tak po drodze niby mimochodem. Zajeżdżał asfalt pod ciężarom czolgów. Zadrżały szkła w oknach. Jeden, drugi, trzeci, dziesiąty — o Jezu, czy aby nie pod wieżę, tam przecież tyle ludzi — przemknęła myśl straszna. A po chwili tuż za pagórkem, za laskiem zadrżała ziemia, rozległy się strzały i straszliwy jęk ludzi dotarł do każdego naszego mieszkania. Ludzie biegli od strony wieży, a ludzie z domów biegli im na ratunek.

Robertas Waitkus, uczeń szkoły nr. 34 m. Wilna, mieszkaniec mego domu, nie doczeka już ojca. Takiego rozmownego i wesołego, co to znał każdego sąsiada. Był na kanapie zawałniony. Zginął obok innych, pod telewizyjną wieżą.

Zapewne znajdują się też tacy, co mimo tej tragedii powiedzą, opefiancy. Ale będą to na pewno głosy mielczne. Bo każdy, kto przeżył tę straszną noc — odczuł to jednoznacznie.

Helena GLĄDKOWSKA

LISTA POLEGŁYCH ORAZ ZMARŁYCH OD RAN

(do godz. 10 14 stycznia)

1. Kanapinskas Alwydas, ur. w 1952 r., Kedainiai, ofiara wybuchu;
2. Maciulewiczius Widas, ur. w 1966 r., Wilno, zastrzelony;
3. Kawiulikas Algimantas, ur. w 1939 r., Wilno, zmiażdżony kołem;
4. Masilius Titas, ur. w 1962 r., Kowno, zastrzelony;
5. Asanawicius Loretas, ur. w 1967 r., Wilno, zmiażdżona gasienicami;
6. Szimulionis Ignas, ur. w 1973 r., Wilno, zastrzelony;
7. Waitkus Wytautas, ur. w 1943 r., Wilno, zastrzelony;
8. Makulka Alwydas, ur. w 1955 r., Rokiskis, zawał serca;
9. Gerbutawiczius Darius, ur. w 1973 r., Wilno, zastrzelony;
10. Druskius Wirginijus, ur. w 1969 r., Wilno, zastrzelony;
11. Powilaitis Apolinaras, ur. w 1937 r., Wilno, zastrzelony;
12. Jankauskas Rolandas, ur. w 1969 r., Wilno, zmiażdżony gasienicami;
13. Szackich Wiktor, ur. w 1969 r., desantowiec, zastrzelony przez swoich;
13. stycznia o godz. 10 w wyniku doznanych ran zmarł Jukniewiczius Rimantas, ur. w 1966 r., z Marijampole.
- W szpitalach leczy się jeszcze rannych (spis osób 164). Stan 26 jest bardzo ciężki.

Dzisiaj pogrzeb ofiar

O godz. 12 w Katedrze Wileńskiej odbędzie się msza żałobna.

Trumny ze zwłokami poległych wystawione są w Wileńskim Pałacu Sportu. Pogrzebanie do godz. 10 min. 30 16 stycznia.

Służba informacyjna rządu komunikuje, że Komisja państwowa ds. organizacji pogrzebów ofiar agresji ZSRR ustaliła miejsce pogrzebania. Polegli pochowani zostaną na wileńskim Roscie.

Eksportacja zwłok poległych z Wileńskiego Pałacu Sportu nastąpi 16 stycznia o godz. 11.

ODEZWA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ DO ŻOŁNIERZY I OFICERÓW ARMII RADZIECKIEJ

Żołnierzu, jeśli ślą ciebie mordować bezbronnym ludzi, broniących wolności swej Ojczyzny i zasłaniających jej własną pierś, jeśli każą ci miazdżyć ich gazienicami czołgów, rozstrzelować z automatów, zatrucić gazem, rąbać siekierkami, wiedzą: każą ci popełnić zbrodnię, która ściąganie hańbę na twój naród, na twą matkę i dzieci.

Żołnierzu i oficerze, jeśli słyszysz jeszcze głos sumienia,

powstrzymaj gotową do mordu rękę. Złożona przez ciebie w wojsku przysięga — broń Ojczyzny — nie jest przysięgą mordować pokojowych i kochających swą Ojczyznę Litwę ludzi.

Przewodniczący
Rady Najwyższej
Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

Wilno, 14 stycznia 1991 r.

Odezwa B. Jelcyna do żołnierzy

Przewodniczący Rady Najwyższej RFSSRR B. Jelcyn zwrócił się do żołnierzy rodaków, powołanych do armii na terytorium Federacji Rosyjskiej i przebywających obecnie w republikach bałtyckich.

Przed wyruszeniem do szturmu obiektów cywilnych na ziemi bałtyckiej, mówi B. Jelcyn, przypomnijcie swoje ognisko rodzinne, pomyślcie o dniu dzisiejszym i przyszłości swojej republiki, swego narodu. Wykonując rozkaz szturmowania obiektów cywilnych i zastoso-

wania broni przeciwko ludności cywilnej stajecie się narzędziem w rękach ciemnych sił reakcji.

Kategorycznie odrzucamy opinie o armii jako reakcyjnej antyludowej sile, gdyż wiemy, że armia — to przede wszystkim obywatele naszego kraju, jego dzieci, dla których los naszej Ojczyzny jest nie mniej drogi, niż dla nas wszystkich. I jesteśmy przekonani, że zdrowe siły w wojsku nie pozwolą nam wkroczyć na antyludową drogę wspierania reakcji.

OSWIADCZENIE RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Przelana w tych dniach w Wilnie krew milijonów wolności, bezbronnym ludzi wstrząsnęła światem, dla wielu otworzyła oczy, zmusiła do przemyślenia swych przekonań. Wielu wczorajszych oponentów lub przeciwników ideowych w dniach naszej żałoby zdecydowanie stało po stronie obrońców niepodległości Litwy. W parlamencie republiki nie słychać drobniagowych sporów, w rozstrzygających momentach deputowani wszystkich partii i frakcji, odkładając na bok nieporozumienia, jednomyślnie popierają prawowity parlament i rząd Litwy.

W PARLAMENCIE REPUBLIKI

Po burzliwych wydarzeniach poprzednich dni znowu wznowiamy własne relacje z Parlamentem.

Wczoraj posiedzenie plenarne zagrał przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergis, który poinformował deputowanych o sytuacji politycznej. Opowiedział też o krzywdach, wyrządzonych republice przez armię radziecką.

— Nie chcemy zemsty. To nie nasza polityka, nie nasza moralność — uogólnił W. Landsbergis. Podkreślił też, że winowajcy nie unikną odpowiedzialności. Generalny dyrektor Departamentu Ochrony Kraju A. Butkewiczus dodał, że wy-

darzenia na Litwie — to nie jawiska lokalne, lecz proces który zaplanowano zawczasu. K. Prunskiene powiadomiła o działaniach według analogicznego scenariusza mają miejsce też w Estonii.

Jeszcze jeden akcent, powiedziałabym raczej, nieprzyjemny „grzyt” z porannego posiedzenia. Zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej K. Motieka zaproponował pozbawić pełnomocnictw deputowanych do Rady Najwyższej RL, którzy należą do KPL [do niedawna KPL KPZR] — droga im do Rady Najwyższej ma być zamknięta — podkreślił K. Motieka. Nazwisk tu nie użyto. Ale,

rezerwa



Zamach na Jelcyna

Korespondent ELTA, B. Buczulis informuje: na konferencji prasowej w Moskwie przewodniczący Rady Najwyższej RFSSRR Borys Jelcyn powiedział, że przebywając w Tallinie dowiedział się o przygotowywanym zamachu na jego życie. Borys Jelcyn nie powiedział, kto zamierzał dokonać tego, dał jednak do zrozumienia, że akt terrorystyczny mógł być dokonany w Moskwie bądź w drodze do niej z Tallinna.

W związku z tym Borys Jelcyn zmienił trasę. Z Tallinna samochodem udał się do Leningradu, a z Leningradu do Moskwy przyleciał samolotem. Nieoczekiwana zmiana trasy zmieniła karty spiskowcom.

rzecz jasna, te oskarżenia były skierowane pod adresem niektórych członków frakcji polskiej. Bolesnie odebrali to nasi deputowani, tym bardziej, że w tragicznych dniach dla republiki frakcja polska jako jedna z pierwszych złożyła oświadczenie, w którym wyraziła swój stosunek do aktualnych spraw.

Co prawda, byłam świadkiem tego, jak po wystąpieniu K. Motieki zwracali się do frakcji polskiej poszczególni deputowani, reprezentujący inne ugrupowania, którzy przepaszali w swoim imieniu za nieodpowiedzialne, jak mówili, słowa K. Motieki. Cóż, ale słowa już padły.

Jadwiga BIELAWSKA

Przemówienie Adama Michnika

(Dokończenie ze str. 1)

Chcę Was zapewnić, że my, w Polsce, nie mamy wątpliwości, po czyjej stronie jest prawda i godność ludzka. W Waszym dążeniu do narodowej suwerenności macie po swej stronie nasze serca. Mamy świadomość, że kiedy wykrzykiwałam przed sowiecką ambasadą, tu na Litwie decyduje się przyszłość Europy. Lecz jako Polak chciałbym Wam powiedzieć coś więcej. Historia na wiele lat spłótła losy naszych narodów. Nasze wspólne dzieje były różne: raz złe, raz dobre, ale zawsze wspólne. W imię tej przeszłości chcę zapewnić Was, że Polacy udzielą wszechstronnej pomocy waszej bahaterskiej i

dzielnej walce, która jest walką naszą.

51 lat temu na mocy paktu Ribbentrop-Mołotow nasze kraje były poddane totalitarnej przemocy. I Polacy wiedzą, że ci, którzy dziś posłali okupacyjne wojsko przeciwko Litwie chcą, by konsekwencje tego zbrodniczego paktu przetrwały. I dlatego mówimy dziś: Nie! Niech żyje wolność!

Powyższy tekst nie jest byt może dokładny, ponieważ został zanotowany z transmisji radiowej. Niestety, cały nasz sprzęt dziennikarski pozostał w Domu Prasy pod „ochroną” automatów sowieckich. Przepaszamy więc Pana Adama Michnika i czytelników za ewentualne nieścisłości.

W rządzie republiki

WILNO, 14 stycznia. Dziś odbyło się posiedzenie rządu Republiki Litewskiej, które prowadził nowy premier Gediminas Vagnorius.

Ministrowie uczestniczący w posiedzeniu poinformowali, że sytuacja w republice wszędzie jest kontrolowana z wyjątkiem obiektów łączności oraz niektórych innych, zajętych przez okupacyjne wojsko. Jednocześnie naradzano się, jak usprawnić obsługę handlową ludności, udzielić pomocy finansowej przedsiębiorstwom, mającym trudności w związku z podrożeniem otrzymywanych ze Związku Radzieckiego surowców. W ten sposób, zaznaczył szef rządu, dąży się do powszechnego zapewnienia normalnego rytmu pracy, nie stwarzania pretekstów do strajków,

które wyrządziłyby szkodę zarówno w aspekcie ekonomicznym, jak i politycznym. Omówiono również kwestię tworzenia alternatywnych systemów łączności oraz oceny konkretnych propozycji, które mogłyby być wcielane w życie.

Wiecej problemów niż gdzie indziej, zaznaczył premier, jest w stolicy republiki. Chcąc zapewnić w miarę możliwości spokój i porządek zaproszono do pomocy pracowników policji z innych rejonów republiki. Policja ma obecnie wiele pracy i nie możemy na nią narzekać. Jednocześnie chcę zwrócić uwagę i na to, powiedział on, że nieszczęście, które spadło na Litwę, wyraźnie konsoliduje nasze wielonarodowe społeczeństwo, co dodaje otuchy.

(ELTA)

MIASTO NIE SPAŁO, MIASTO CZUWAŁO

DLACZEGO BRAKUJE CHLEBA

Pamiętnego dnia 12 stycznia 1991 roku otrzymałam kilka sygnałów, że w sklepach wileńskich brakuje chleba. Nie było go w Ładynai, nie było w Śródmieściu, na Zirmunai. Ponieważ poprzedniego dnia mer miasta podał telefony dzwoniących w Samorządzie Wileńskim, zatelefonovalam pod jeden z nich. Deputowany M. Szalkauskas poinformował mnie (prawdopodobnie z sufitu), że chleba nie było dotąd, gdyż powstały trudności z dowozem. Alif o godzinie 17 jeszcze go nie było. Zatelefonovalam ponownie pod ten sam numer. Pana Szalkauskasa nie było, był inny pan informujący, który powiedział niewyraźnie nazwisko i dodał, że jeszcze się nie orientuje w sytuacji i nie wie dlaczego dotąd tego chleba nie przywieźli.

W niedzielną sytuację powtórzyła się. Tam, gdzie chleba się pojawiał urastały ogromne koleki.

informacje kierownika Zarządu Handlu miasta Algimantasa Akestinas, który powiedział, że następuje: Chleba wiepieka się we wszystkich kombinatach piekarniczych ponad normę. Jeżeli dotąd dostarczano codziennie do sklepów 100—110 ton, to w ostatnich dniach o 60 ton więcej. Nie ma go dlatego, że w związku z zaostrożną sytuacją ludzie zaczęli panikować i skupować chleb w olbrzymich ilościach. Suszą z niego suchary, a to jest całkiem niepotrzebne. Zwiększył się popyt również z powodu napływu do miasta ludności z całej republiki — tych, którzy przyjechali bronić parlamentu.

RUCH BYŁ TAKI, JAK ZA DNIA

Gdy wyszłam 13 stycznia o drugiej w nocy na al. Giedyminy, ruch panował, jak za dnia. Pełno było samochodów osobowych, kursowały trolejbusy o czasie do czasu migaly autobusów.

lejbusowej, na trasach jeździło owej historycznej nocy 5 trolejbusów nr 11 i 6 — nr 3. Wszystkie dowoziły ludzi do nowych dzielnic, do centrum i były stale przepelnione.

Park Autobusowy, jak powiedział zast. kierownika parku Wytautas Jazemskis wysłał na trasę 6 autobusów, które kursowały w zależności od zapotrzebowania pasażerów.

Natomiast stanęła kolej i zamario lotnisko, gdzie ogłoszono strajki.

Tej nocy spały chyba tylko małe dzieci.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

P. S. 15 z rana pasażerów w Śródmieściu zdziwił trolejbus nr 16, który swawolnie skręcił na Zwierzynieckiej i pojechał do centrum zamiast solidnie jechać własną trasą przez Dobrą Radę. Jak nas poinformowała dyżurna Zajedźni Trolejbusowej Halina Wirszylo, na ul. Kosmonautów została zerwana linia, więc aby zostać nie przeszedł od 6.57 do 7.27 skiero-

Świat o Litwie

INFORMACJE AGENCYNIE

● Minister spraw zagranicznych Litwy A. Saudargas po otrzymaniu oficjalnego dokumentu z pełnomocnictwem do powołania rządu na uchodźstwie z chwilą, gdy przestanie funkcjonować rząd Republiki Litewskiej, oświadczył w Warszawie: Jeśli skorzystam z tego pełnomocnictwa to zobowiązuje się do prowadzenia walki poza krajem.

● L. Wałęsa przyjął ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR S. Cioska. Była to robocza konsultacja prezydenta z szefami placówek dyplomatycznych za granicą. Szeroko poruszano sprawę sytuacji na Litwie. Prezydent RP powiedział, że między Wilnem i Moskwą potrzebny jest dialog.

● Przed ambasadą ZSRR w Warszawie trwają manifestacje

racje na rzecz wolnej Litwy. Demonstranci żądają uznania przez Polskę niepodległości Litwy i nawiązania z nią stosunków dyplomatycznych.

● Prezydent Estonii A. Riitela oświadczył, że jedyną szansą przeciwstawienia się dyktatowi Kremla jest współpraca z Republiką Rosyjską pod przywództwem B. Jelcyna. Na doświadczenia w Tallinie widnieją flagi przewiązane czarną kreską na znak żałoby po poległych obywatelach Litwy. Na Litwie również żałoba z tego powodu.

● 5 szefów rządów — Szwecji, Finlandii, Islandii, Norwegii i Danii — podpisał list do M. Gorbaczowa, by powstrzymało się od wszelkiej przemocy względem krajów bałtyckich.

W numerze wykorystalizmy zdjęcia ELTA i własne

KURIER Wileński

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ
Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.
Indeks 67218 Cena 10 kop.